Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 12 kwietnia 1935 r.- 1264.-

T r e ś ć n u m e r u:

——oo§oo——

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kronika.

Konwencja szkolna pomiędzy Litwą a Łotwą. Prasa kowieńska /z 10.IV.1935/: Litwa i Łotwa podpisały w 1931 r. konwencję szkolną, według której w Litwie zakładane są łotewskie szkoły dla dzieci pochodzenia łotewskiego, w Łotwie zaś litewskie dla dzieci pochodzenia litewskiego. W 1932 r. Litwa i Łotwa podpisały przepisy wykonawcze do tej ustawy. Następnie odbyły się konferencje mieszane komisji litewsko-łotewskiej dla wyjaśnienia niektórych wątpliwości w wykonywaniu konwencji. Pierwsza konferencja komisji odbyła się w Rydze dn.26 kwietnia, druga przed kilku dniami w Kownie.

Na ostatniej konferencji wyrażono m.in. życzenia, aby w łotewskim instytucie pedagogicznym wprowadzono nauczanie języka litewskiego, jako przedmiotu obowiązującego, w litewskim zaś instytucie wykład języka łotewskiego.

Pozatem uchwalono, że tam, gdzie zajdzie potrzeba zakładania nowych szkół, będą one zakładane już od początku 1935-36 roku szkonego.

Wreszcie uchwalono, że ministerstwa oświaty obu państw będą wzajemnie informowały siebie o ilości uczniów i według swego zapatrywania zwoływały konferencje mieszanej komisji.-

Dokoła II-giej konferencji ministrów Spraw Zagr. państw bałtyckich. Prasa kow. /z 10.IV.1935/: Elta donosi, że zgodnie z uchwałą konferencji bałtyckiej w Tallinie, druga konferencja ministrów Spraw Zagr. odbędzie się w Kownie dn.6,7 i 8 maja.-

Założenie oddziału T-wa Jedności Litewsko-Łotewskiej w Szawlach. Prasa kowieńska /z 10.IV.1935/: Dn.7 kwietnia odbyło się w Szawlach zebranie organizacyjne szawelskiego oddziału T-wa Litewsko-Łotewskiej Jedności. Przedstawiciel zarządu centralnego T-wa adw.Bitautas odczytał sprawozdanie o celach i zadaniach Towarzystwa.

Do zarządu oddziału zostali m.in. obrani naczelnik powiatu Kalendra, burmistrz Valanczius.-

Podpisanie lit.-łotewskiej umowy handlowej. Prasa ryska /z 12.IV.1935/: 10 kwietnia podpisana została w Kownie litewsko-łotewska umowa handlowa oraz układ o clearingu. Ze strony Litwy podpisał umowę minister S.Zagr. Lozoraitis, zaś ze strony Łotwy - poseł łotewski w Kownie Seja. Umowy wejdą w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Liet.Žinios" o zajściu w związku z karykaturą na Marszałka Piłsudskiego" w "Kuntaplis". "Liet.Žinios" N r.80 /IV.1935 r./, które otrzymaliśmy z opóźnieniem w następujący sposób charakteryzują powody wykluczenia redaktora "Dnia Polskiego" p.Bohdana Paszkiewicza z lit.Syndykatu Dziennikarzy /Art.p.t."Czyn" piłsudczyka"/Streszczenie:

W tych dniach społeczeństwo dowiedziało się o bardzo charakterystycznej sprawie, której niepodobna pominąć milczeniem. Wypada tu zacytować tę wiadomość z miejscowego pisma polskiego "Dzień Polski" Nr.30:

"Echa karykatury "Kuntaplisa": Umieszczona w ostatnim numerze litewskiego pisma humorystycznego "Kuntaplis" karykatura wywołała w polskiem społeczeństwie wielkie oburzenie. Jak słychać, pewien student Polak udał się do jednego z redaktorów-wydawców "Kuntaplisa" i wyraził mu swój protest w formie równie dosadnej, jak dotkliwej". Poprostu mówiąc redaktora pobił.

Cóż takiego przedstawiała karykatura "Kuntaplisa", że student Polak zastosował gwałt? "Kuntaplis" przedstawił Hitlera, który siedzi na fotelu, a przed nim stoi na kolanach, nisko schylony Piłsudski. Czegoż więc tak się "oburzyło polskie społeczeństwo"?- mówiąc słowami "Dnia Polskiego". Protest społeczeństwa wyraził w bandycki sposób student, ukrywający swe nazwisko.

Przedewszystkiem Piłsudski to dyktator, gwałtownik, którego bynajmniej nie aprobuje cały Naród Polski. Jeżeli Piłsudski trzyma się jeszcze na bagnetach, nie znaczy to, iż posiada autorytet. Pozatem, gdyby nawet był Piłsudski stuprocentowym autorytetem w Polsce,

to czyż ma on być takim autorytetem dla Polaków, będących obywatelami Litwy? Ten brzydki wybryk zarażonego hitleryzmem Polaka jest najczystszej wody peowiactwem, który można porównać jedynie z działalnością hitlerowców zagranicą. Jest to istotnie ohydny fakt politycznego bandytyzmu,stosowanego przez zamachowców,stronników Piłsudskiego wobec swych politycznych wrogów, których nie umieją zwyciężyć sposobami kulturalnemi. Przecież w taki sposób piłsudczycy pobili najzdolniejszego pisarza w Polsce Nowaczyńskiego, wybijając mu nawet oko. Student polski w Litwie, zapomniawszy o tem, jakiego państwa jest obywatelem i gdzie mieszka, użył metod zamachowców polskich. Wreszcie, czyż karykatura ta nie odpowiada rzeczywistości? Czyż Piłsudski nie kłania się Hitlerowi? Z tego szydzi nawet sama prasa polska. Dlaczegoż więc tego nie może uczynić prasa litewska? Litwini, podobnie, jak cały kulturalny świat, nie mogą chwalić serwilizmu, niezależnie od tego, kto go stosuje: rodacy, czy też obce państwa. Dla wszystkich serwilistów /klękających na kolana i liżących buty/ jednaki musi być"szacunek" i jednaka ocena. Wreszcie, co oznacza takie opisanie przez "Dzień Polski" wypadku, którego niepodobna inaczej nazwać, jak chuligaństwem i politycznym bandytyzmem? "Dzień Polski" nietylko nie reaguje należycie na ohydny postępek studenta-Polaka i nie potępia go, lecz, jak widać z zacytowanej wzmianki, przytakuje zamachowcowi. Czyż tak powinno reagować kulturalne pismo na gwałt wobec spokojnych pracowników kulturalnych? Czyż "Dzień Polski" już zapomniał, jak inni gwałtownicy wybijali mu okna i jak on wtedy reagował? Brzydko. Wprost wstyd, iż są pisma o hotentockiej etyce: gwałt jest zły tylko w stosunku do nich, lecz dobry w stosunku do innych. Z taką etyką "Dzień Polski" z resztkami swych hitleryzujących obszarników daleko nie zajedzie.

Należy ogromnie ubolewać, że "duchem czasu" zaraża się nawet część prasy, zbyt łatwo zapominająca, że stosunki między ludźmi powinne być regulowane przez prawo, sprawiedliwość i kulturalność, a nie przez gwałt, ani też fizyczną siłę, która ma dwa końce, raniące bardzo boleśnie. Należy potępić z całą stanowczością ten fakt politycznego gwałtu.-

W tej samej sprawie zabiera głos "Vil.Rytojus" Nr.30,pisząc, co następuje:

W początkach b.m. w pewnem pismie kowieńskiem zamieszczono karykaturę.Ze względu na to,że w karykaturze tej przedstawiono pewną wybitną osobistość polską, dwóch Polaków studentów uniwersytetu kowieńskiego uznało za potrzebne"zareagować". Niewiele myśląc, przyszli oni do redakcji pisma i poturbowali redaktora. Wydawane w Kownie w jęz.polskim pismo "Dzień Polski" postępek ten usprawiedliwił. Związek Dziennikarzy Litewskich usunął wobec tego redaktora "Dnia Polskiego" z grona swych członków, gdyż - jak komunikuje "Kur.Wil." - wspomniany "Dzień Polski" usprawiedliwia chuligański wybryk. "Kur.Wil." dodaje: "Czy został usunięty ze Związku redaktor "Sekmadienisa" za chuligańską karykaturę, która obraziła poczucia narodowe Polaków litewskich - narazie nie wiadomo". Dziwni są i stronniczo wrażliwi panowie redaktorzy "Kur.Wil.". Zgodzić się można na to, że temu czy owemu Polakowi kowieńskiemu wydało się to obrazą uczuć narodowych, kiedy zobaczył w karykaturze wybitną osobistość polską. Czy jednak ci młodzieńcy, reagując w ten sposób na rzekomą obrazę uczuć narodowych, postąpili odpowiednio - to inna sprawa. Gdyby jednak "Kur.Wil." tak wrażliwy w sprawie tej karykatury chciał przewertować polskie pisma humorystyczne, znalazłby mnóstwo ohydnych karykatur obrażających nietylko poszczególne jednostki litewskie, lecz i cały Naród Litewski. Nie słychać, by w sprawie tych karykatur odezwało się choć jedno polskie pismo."Kur. Wil." też w tej sprawie milczał.-

K r o n i k a .

S p r a w a n o m i n a c j i n o w e g o i n s p e k t o r a c e n .Prasa kowieńska /z 10.IV.1935/:"Ostsee Beobachter" dowiaduje się, że nowym inspektorem cen ma być mianowany działacz gospodarczy Variakois.-

P o n o w n e n i e z a t w i e r d z e n i e b u r m i s t r z a w O l i c i e .Prasa kowieńska /z 10.IV.1935/:Minister Spraw Wewn. nie zatwierdził ostatnich wyborów burmistrza w Olicie. Jak wiadomo, burmistrzem został obrany adw.Vilimas.

Ponieważ wybory burmistrza w Olicie nie są już zatwierdzane poraz drugi, w tych dniach minister Rustejka sam zamianuje burmistrza.-

O d c z y t y o W i l e ń s z c z y ź n i e .Prasa kowieńska /z 10.IV.1935/: Niedawno odbyło się doroczne zebranie członków związku Litwinów wileńskich. Uchwalono zmianę statutu związku w sensie aktywizacji działalności. W najbliższym czasie zostanie wygłoszony cykl odczytów o ekonomicznych i społecznych sprawach mieszkańców Wileńszczyzny.-

W s p r a w i e u s t ą p i e n i a p r o f . B i r ż y s z k i. "L.Žinios" Nr.83 /IV.1935/:Niedawno prezes Zw.Wyzw.Wilna otrzymał od naczelnika powiatu pismo, w którem konstatowano wykroczenie Komitetu Centralnego wobec statutu i zapowiadano zawieszenie działalności Związku, o ile kierownik spraw organizacji W.Uždavinys i w przyszłości nie będzie przestrzegał zarejestrowanego statutu. Na prezesa prof.Birżyszkę pismo to wywrzeć miało silne wrażenie. W związku z tem "L.Žinios" zapytują, czy prof.Birżyszka ustąpił z powyższych powodów.

Radjo Kowieńskie /z 11.IV.1935/ komunikuje, iż - jak podaje "Liet.Aidas" - prof.Birżyszka zamierza obecnie poświęcić się pracy naukowej i w tych dniach udaje się do Wilna.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

"R y t a s" o p o t r z e b i e w y z w o l e n i a k ł a j p e d z i a n s p o d n i e m i e c k i c h w p ł y w ó w g o s p o d a r c z y c h ."Rytas" Nr.83 z 10.IV.1935 r. Art.p.t. "Należy wyzwolić Kłajpedę". Streszczenie:

Proces hitlerowców wykazał, że Litwini kłajpedzcy byli werbowani przy pomocy różnych środków do roboty antypaństwowej.Skonstatować należy, że mimo sparaliżowania agitacji propagandy hitlerowskiej, ma ona jeszcze środki, które może wykorzystać. Praca litewszczenia Kłajpedy winna się odnosić nietylko do oświaty, wychowania i t.d., lecz również do życia gospodarczego. Kłajpedzianie zostali bowiem uzależnieni gospodarczo od Niemiec. Ma to miejsce przedewszystkiem w dziedzinie kredytowej. Na terenie Kłajpedy działają trzy banki: "Landschaftsbank", "Kreditverband" i "Raiffeisenbank". Pozatem jest jeszcze 39 kas oszczędnościowych, należących do "Raiffeisenbank". "Landschaftsbank" rozpożyczył rolnikom kłajpedzkim półtora milj.litów, zaś przemysłowcom, kupcom i innym - ok.5 i pół milj.litów. "Kreditverband" ze swą filją Agrarja rozpożyczyły rolnikom 8 i pół milj.litów. Wreszcie "Raiffeisenbank" rozpożyczył 6 milj.litów, zaś kontrolowane przezeń T-wo Drobnego Kredytu - 20 milj.litów. In. słowy rolnicy Litwini w Kłajpedzie zadłużeni są niemieckim instytucjom kredytowym na sumę 36 milj.lt.

Należy ratować rolników kłajpedzkich z takiej sytuacji, która jest szkodliwa nietylko dla Litwy, rolników, lecz i dla Kłajpedy. Niepodobna przecież tolerować, by obywatele litewscy zmuszani byli wskutek swego zadłużenia do antypaństwowej roboty. Dodać też należy, że rolnicy kłajpedzcy, którzy pożyczali pieniądze od wspomnianych instytucyj, wydali gwarancje w wys.250% sumy pożyczonej. Takiemi malwersacjami zajmowały się szczególnie "Kreditverband" i Agrarja".

Tak więc sytuacja rolników kłajpedzkich jest bardzo poważna. Uregulowanie kredytu jest problemem, z którego rozstrzygnięciem nie należałoby zwlekać. Kadencja Sejmiku kończy się latem r.b. Niemcy niewątpliwie użyją wspomnianych środków gospodarczych, by zmusić kłajpedzian wybierać do Sejmiku nie przedstawicieli Kłajpedy, lecz agentów prowadzonej przez Berlin polityki.

Wszystkie wysiłki zlitewszczenia Kraju Kłajpedzkiego spełzną na niczem, o ile się go nie wyzwoli spod gospodarczego jarzma niemieckiego.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

K r o n i k a.

D o k o ł a z a m k n i ę c i a 4- o h s z k ó ł "R y t a s a". "Vil.Ryt." Nr.30 /IV.1935/:W swoim czasie "Rytas" złożył skargę do M-stwa Oświaty w sprawie zamknięcia 4-ch prywatnych szkół litewskich. Dotychczas "Rytas" nie otrzymał odpowiedzi w tej sprawie."Dziennik Wileński" napisał, że starania litewskie nie odniosły skutku. Władze szkolne są zdania, iż szkoły mają niski poziom i mało dzieci. Jak z powyższego wynika, obok dotychczasowych braków wysuwanych przez Kuratorjum wileńskie, zjawiają się jeszcze dwa nowe braki szkół litewskich:niski poziom nauki i zbyt mała liczba dzieci.-